

KATARZYNA KUCHOWICZ  
(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

PIELGRZYMKA DO OJCZYZNY.  
HORSTA BIENKA POWRÓT DO GLIWIC

STRESZCZENIE

W artykule zwrócono uwagę, że wieloletnia tułaczka Horsta Bienka i niemożność znalezienia „własnego” miejsca skłania do spojrzenia na biografię artysty jako peregrynację do świętej, śląskiej ziemi. Traktowanie Bienka jako pielgrzyma wynika z szeregu doświadczeń religijnych, które kształtowały pisarza w okresie nastoletnim.

Punktem węzłowym artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy wyczekiwana przez czterdzieści lat pielgrzymka do rodzinnego miasta przyniosła artyście spełnienie. Na podstawie analizy fragmentów autobiograficznej twórczości pisarza autorka stara się prześledzić sposób jego rozstania się z rodzinnymi Gliwicami oraz opisać charakter jego wędrowki, próbując rozstrzygnąć, czy skończyła się ona osiągnięciem upragnionego celu, czy może pisarz pozostał pielgrzymem, poszukującym drogi do serca górnośląskiej prowincji.

SŁOWA KLUCZOWE

Bienek, Śląsk, pielgrzymka, tożsamość

INFORMACJE O AUTORCE

Katarzyna Kuchowicz  
Katedra Komparatystyki Literackiej  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: k.kuchowicz@gmail.com

Wydawać by się mogło, że nazwanie życiowej podróży śląskiego pisarza Horsta Bienka peregrynacją jest pewnym nadużyciem, które wiązałoby się z koniecznością przyznania podobnego statusu wszystkim migracjom bądź przesiedleniom, które miały miejsce w okresie II wojny światowej. Obawy o zasadność użycia terminu nie są bezpodstawne – według danych statystycznych liczba Niemców ewakuowanych bądź przesiedlonych z „prowincji wschodnich” wynosi prawie 7,5 mln<sup>1</sup>. Dodając do tego migrantów innych narodowości, otrzymamy wynik imponujący. Co zatem wyróżnia casus Bienka i pozwala mu nadać specjalny status pielgrzyma, szukającego drogi do ukochanej *Heimat*?

Zacząć wypada od niezwyklej biografii artysty, którą naznaczyło piętno emigracji. Pisarz urodzony w maju 1930 roku opuścił ukochane Gliwice szesnaście lat później i – w roku 1946 – rozpoczął okres długoletnich wędrówek i poszukiwania dla siebie miejsca. Trudno zawyrokować, czy nastoletni Horst został wypędzony z miasta, czy też opuścił je dobrowolnie, podawał on bowiem różne świadectwa okoliczności wyjazdu<sup>2</sup>. Wydaje się jednak, że pomimo powojennej

---

<sup>1</sup> *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem polskich*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, s. 161, 173.

<sup>2</sup> Według jednej z relacji, Bienek nie został wypędzony ze Śląska, lecz opuścił Gliwice z własnej woli, chcąc zrobić karierę jako pisarz niemiecki. Taką informację podaje Andreas Lawaty: „Der 1930 in Gleiwitz geborene Bienek verließ seine Heimatstadt 1946, freiwillig, mit einem Vertriebenentransport, weil er «raus aus diesem Kleinbürger- und Proletariemilieu» und in den Westen gehen wollte, weil ihm eine Karriere als Schriftsteller vorschwebte, «in deutscher Sprache»”. Zob. A. Lawaty, *Schlesien in der polnischen und deutschen Literatur nach 1945. Einige Impressionen*, [w:] *Vita pro litteris. Festschrift für Anna Stroka*, hrsg. E. Tomiczek, I. Świątłowska, M. Zybura, Warszawa–Wrocław 1993, s. 129 [wyróżnienia – K. K.]. Natomiast w eseju *Stopniowe zamieranie krzyku* Bienek wyznaje, że został zmuszony do opuszczenia miasta: „Kiedy skończył szesnaście lat, musiał opuścić kraj swego dzieciństwa, z plecakiem na grzbiecie i tekturowym pudłem ręce. Wtedy już przeczuwał, dlaczego tak się stało”. Zob. H. Bienek, *Stopniowe zamieraniu krzyku*, tekst prozą tłum. M. Przybyłowska, wiersze tłum. S. Bieniasz, Gliwice 2000, s. 50. [Wszystkie cytaty będą podawane za tym wydaniem i lokalizowane bezpośrednio w tekście za pomocą skrótu SZK]. Informacje, które podaje Lawaty, odpowiadają rzeczywistości biegowi kariery pisarskiej Bienka, który już w 1948 roku otrzymał nagrodę Literaturpreis für junge Autoren des Kulturbundes in Ost-Belien. Biorąc jednak pod uwagę postępowanie władzy wobec pozostałych w mieście Niemców, trudno mówić o pełnej dobrowolności wyjazdu, bardziej prawdopodobne jest, że w wywiadzie, na który powołuje się niemiecki badacz, Bienek dokonał swoistej autokreacji. Podobne wnioski nasuwają się po przyjrzeniu się ogólnym strategiom powojennej polityki nie tylko wobec gliwiczian, ale też mieszkańców całego Górnego Śląska; głównym założeniem władarzy Gliwic było na tyle brutalne traktowanie autochtonów i odbieranie im prawa do godnej egzystencji, aby ludność niemiecka oraz śląska opuszczała dotychczasowe miejsce za-

polityki polonizacji miasta i homogenizacji etnicznej Gliwic, której dokonywano przemocą, większość decyzji migrantów posiadała pewien aspekt wolicjonalny. Faktem pozostaje, że w 1946 roku, bez względu na motywacje, jakie kierowały pisarzem, znalazł się on poza granicami pojałtańskiej Polski i śląskiej ojczyzny.

Pierwszym niemieckim miejscem zamieszkania Bienka było Köthen (Saksonia), leżące w sowieckiej strefie okupacyjnej, do której gliwiczanie trafił po 1946 roku. Momentem przełomowym był dla pisarza wyjazd do Poczdamu i nauka w klasie mistrzowskiej Bertolta Brechta. Bienek związał się z Berliner Ensemble na krótko, bo w już tym samym 1951 roku został posądzony o szpiegostwo i działania antyradzieckie, czego skutkiem był proces skazujący artystę na 20 lat przymusowych robót w Workucie<sup>3</sup>. W obozie Bienek znalazł się w 1952 roku<sup>4</sup>. Na mocy amnestii zwolniono go po trzech latach. Po odzyskaniu wolności osiedlił się najpierw w Salzgitter-Lebenstedt, następnie w Köln i we Frankfurcie<sup>5</sup>. Doświadczenie zsyłki nie dawało artyście spokoju i odcisnęło wyraźne piętno na tematyce jego twórczości. Swoje przeżycia zaczął opisywać w tworzonym podczas pobytu w Workucie *Das Alphabet des Schmerzens* oraz wydanym w 1957 roku pamiętniku – *Traumbuch eines Gefangenen. Prosa und Gedichte* – stanowiącym wyraz autobiograficznych refleksji artysty. One to w latach sześćdziesiątych były główną inspiracją jego twórczości.

---

mieszkania. Gliwiczanie niemieckiego pochodzenia odbierano nie tylko dobra materialne, ale również zajmowano ich mieszkania i zmuszano do niewolniczej pracy. Nierzadko organizowano transporty przesiedleńcze oraz kierowano ich do obozów tymczasowych (zob. P. Lachmann, *Wypędzenie po polsku*, [w:] idem, *Wywołane z pamięci*, Olsztyn 1999, s. 27–46), dlatego wydaje się, że określenie exodusu Bienka mianem „wypędzenia”, jakim konsekwentnie posługują się w artykule, nie jest nadużyciem i odpowiada rzeczywistemu charakterowi wyjazdu.

<sup>3</sup> Przed sądem stanął Bienek właściwie przypadkowo, powodem zatrzymania było znalezienie przez NKWD jego nazwiska w dzienniku kolaborującego Güntera Grella, „perły nowego społeczeństwa” (SZK, s. 47), jak pogardliwie pisał o znajomym gliwiczanie. Przyczynę podejrzeń i procesu politycznego Bienek relacjonuje następująco: „Kiedy w listopadzie uprowadzono Grella z zachodniego sektora do Berlina Wschodniego – takie wydarzenia były wówczas na porządku dziennym – w notiesie dziennikarza znaleziono również jego [Bienka – przyp. K. K.] nazwisko. To wystarczyło, by go aresztować” (SZK, s. 48). Zarówno areszt, jak i proces przebiegały w sposób typowy dla NKWD. Bienek był przesłuchiwany nocą, bity, głodzony, zmuszany do opowiadania o własnym życiu i przylapywany na błędach nawet tak drobnych, jak pomyłka imion bohaterów lektur sprzed lat.

<sup>4</sup> Zob. *Horst Bienek. 1930–1990. Pamięci Gliwiczana: biografia i kalendarium Horsta Bienka*, [online] [http://www.horstbienek.haus.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=10&Itemid=51](http://www.horstbienek.haus.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=10&Itemid=51) [dostęp: 1.05.2014].

<sup>5</sup> Zob. *Anhang*, [w:] *Horst Bienek – Ein Schriftsteller in den Extremen des 20. Jahrhunderts*, hrsg. R. Lube, V. Nolte, Göttingen 2012, s. 277

W 1961 roku Horst Bienek osiadł w Monachium, gdzie mieszkał aż do śmierci. Właśnie w tym mieście rozpoczął on pracę nad „tetralogią gliwicką”<sup>6</sup> i określił temat swojej dojrzałej twórczości. Wówczas był już członkiem Pen Clubu, wpływowej Deutsche Akademie für Sprache und Dichtung w Darmstadt (Niemiecka Akademia Języka i Poezji) oraz Bayerischen Akademie der Schöne Künste (Bawarska Akademia Sztuk Pięknych), której dyrektorem został w 1982 roku.

Mimo skupienia się na twórczości prozatorskiej Bienek nie zaprzestał pracy nad poezją – w 1976 roku opublikował wiersze opatrzone znamienym tytułem *Gleiwitzer Kindheit. Gedichte aus zwanzig Jahren*<sup>7</sup>. Do Bienkowych „silesianów” zalicza się także intelektualno-intymny dziennik – *Beschreibung einer Provinz*<sup>8</sup> (wydany w 1983 roku) oraz *Reise in die Kindheit* (1988)<sup>9</sup>, do którego napisania skłoniła artystę wizyta w rodzinnym mieście. Bienek jest również autorem dwóch pomniejszych szkiców autobiograficznych: *Das allmähliche Ersticken von Schreien* (1987)<sup>10</sup> oraz *Birken und Hochöfen. Eine Kindheit in Oberschlesien* (1990)<sup>11</sup>, w których zrekonstruował lata swojego dzieciństwa i wczesnej młodości.

Gliwice i Śląsk były nie tylko tematem dojrzałej, po przeprowadzce do Monachium, twórczości literackiej Bienka, ale także, aby posłużyć się niezwykle trafnymi słowami Jürgena Joachimsthalera, „wielokrotnie wyobrażoną prowincją”<sup>12</sup>, miejscem przez lata przypominanym i wyraźnie sakralizowanym<sup>13</sup>. O tym mogą świadczyć znamienne słowa, wypowiedziane przez Horsta podczas

<sup>6</sup> Tym mianem zwykło się określać cykl czterech powieści, których akcja toczy się w Gliwicach w okresie II wojny światowej. Do cyklu należą wydane kolejno utwory: *Pierwsza polka*, tłum. M. Przybylska, Gliwice 1994, *Wrześniowe światło*, tłum. M. Podlasek-Ziegler, Gliwice 1994, *Czas bez dzwonów*, tłum. M. Podlasek-Ziegler, Gliwice 1999, *Ziemia i ogień*, tłum. M. Przybyłowska, Gliwice 1999.

<sup>7</sup> *Gliwickie dzieciństwo. Wiersze i poematy*, tłum. A. Pańta, Kraków 1995.

<sup>8</sup> H. Bienek, *Opis pewnej prowincji*, tłum. B. Fac, Gdańsk 1994.

<sup>9</sup> H. Bienek, *Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem*, tłum. Maria Podlasek-Ziegler, Gliwice 1993 (wydanie dwujęzyczne). Wszystkie cytaty będą podawane za tym wydaniem i lokalizowane bezpośrednio w tekście za pomocą skrótu PWKD.

<sup>10</sup> H. Bienek, *Stopniowe zamieranie krzyku*, tekst prozą tłum. M. Przybyłowska, wiersze tłum. S. Bieniasz, Gliwice 2000.

<sup>11</sup> Bienek H., *Brzozy i wielkie piece. Dzieciństwo na Górnym Śląsku*, tłum. W. Szewczyk, Gliwice 1991.

<sup>12</sup> Tak brzmi tytuł jednego ze śląskich szkiców Joachimsthalera. Zob. J. Joachimsthaler, *Wielokrotnie wyobrażona prowincja. Śląsk między wizją a współczesnością*, tłum. N. Żarska, [w:] *Śląsk. Rzeczywistości wyobrażona*, red. W. Kunicki, Poznań 2009, s. 478–513.

<sup>13</sup> Ciekawie o sakralizacji dzieciństwa w twórczości Bienka pisze Katarzyna Tułać. Zob. K. Tułać, *Literacki obraz krajobrazu lat dzieciństwa Horsta Bienka. Wspomnienie o Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2009, t. XXI, s. 87–104.

wizyty w Gliwicach: „Właściwie chciałabym, jak papież, uklęknąć i ucałować ziemię, śląską ziemię” (PWKD, s. 191). Można założyć, że tylko w rodzinnym mieście pisarz czuł się naprawdę „u siebie” – co może tłumaczyć jego liczne przeprowadzki. Hipotezy związane z częstymi zmianami miejsca zamieszkania artysty należy mimo wszystko stawiać ostrożnie, bowiem nie tylko poczucie związku z danym obszarem decyduje o osiedleniu się, istotne mogą być także czynniki zawodowe bądź ekonomiczne. Wydaje się jednak, że w przypadku Horsta Bienka nie były one najważniejsze, o czym świadczy korelacja pomiędzy odnalezieniem dominanty i tematyki twórczości z jednoczesnym ustaniem wędrówek i poszukiwań odpowiedniego lokum, jakie miały miejsce w pierwszych trzydziestu latach życia artysty.

Elwira Pachura zauważa, że dla Bienka literackie przedstawienie *Heimat* pełniło funkcję kompensacyjną<sup>14</sup>. Spostrzeżenia badaczki doskonale współgrają ze studiami nad tożsamością, w których akcentuje się związki pomiędzy miejscem zamieszkania a poczuciem tożsamości<sup>15</sup>. Wypędzenie jako akt przemocy bądź opuszczenie rodzinnych stron bez perspektywy powrotu, którą przekreślała deprecjonująca Niemców polityka polskich władz, było powodem dezintegracji podmiotu i wpłynęło ujemnie na zdolność pojmowania własnego „ja” jako zakorzenionego w danym miejscu i kulturze. Podobnie rozumie emigrację i ocenia postać Bienka Ilona Copik:

[...] emigracja, której doświadczył pisarz i wszystkie jej przykre konsekwencje, zdają się być momentem zwrotnym w jego życiu, pęknięciem w kulturowej i osobowej twórczości, a jednocześnie pierwszym krokiem wielkiej, życiowej podróży, opisaney zresztą w opowieściach mitycznych na całym świecie<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Zob. E. Pachura, *Polen – die verlorene Heimat. Zur Heimatproblematik bei Horst Bienek, Leonie Ossowski, Christa Wolff, Christine Brückner*, kap. I–V, Stuttgart 2002, s. 19.

<sup>15</sup> Miejsce i tożsamość zazwyczaj łączone są przez badaczy za pomocą pamięci, na co zwrócił uwagę już Yi-Fu Tuan w klasycznej już pracy *Przestrzeń i miejsce* (zob. Y-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987). Koncepcję relacji pomiędzy poczuciem tożsamości i autoidentyfikacją podmiotu a miejscem (definiowanym przez badacza jako antropologiczne) można odnaleźć także w pracy M. Augé *Nie-miejsca* (zob. M. Augé, *Nie miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2011, s. 34 i n.). Ciekawe i warte uwagi refleksje na temat miejsc pamięci i ich związku z tożsamością prezentuje Małgorzata Czermińska. Píše ona: „Miejscami pamięci są zatem fenomeny obecne w tradycji kulturowej, budujące tożsamości grupy i będące tym samym punktami krystalizacji kolektywnej autodefinicji”. Zob. M. Czermińska, *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, „Ruch Literacki” 2013, z. 6 (321), s. 597.

<sup>16</sup> I. Copik, *Pomiędzy Gliwiczami a Gleiwitz. Przestrzeń kulturowa miasta w piarstwie Horsta Bienka*, Katowice 2013, s. 120.

Dopiero powrót do miejsca, mającego znaczenie dla ponownie definiującego się podmiotu, umożliwił scalenie tożsamości i konsolidację „ja”. Dla Bienka miejscem tym były Gliwice. Pisarz tak wiele uwagi poświęcił swojemu dzieciństwu i „małej ojczyźnie”, ponieważ opuszczenie rodzinnych stron było „momentem zwrotnym” w jego życiu, a wspomnianie i powrót do Gliwic stanowiły jedyną drogę do odbudowy własnego „ja”. Celnie ujmuje to Pachura, która zauważa, że proces dezintegracji osobowości Bienka, wzmocniony doświadczeniami zsyłki do obozu pracy w Workucie, miał zostać zatrzymany, a następnie przepracowany poprzez zbliżenie się pisarza do dzieciństwa. Według badaczki ostatecznym celem tego zabiegu była odbudowa silnej tożsamości:

In der Vergangenheit gründet jedoch die Identität, der Prozeß der Identitätsbildung setzt in der Kindheit an [...]. Die Annäherung an die Kindheit ist ein Mittel, an das eigene Ich heranzukommen, nachdem man es in der Haft verloren hat<sup>17</sup>.

Celowość podążania ku dzieciństwu i rodzinnym stronom, mobilność artysty oraz sakralizacja Gliwic skłaniają do spojrzenia na Bienkowe zainteresowanie tematyką śląską jako przejawy postawy charakterystycznej dla „człowieka wędrującego” lub pielgrzymującego. Wędrowka, jaką podejmuje *homo peregrinus*, różniłaby się od podróży *homo viator* aspektem teleologicznym, przejawiającym się w religijnym (choć niekoniecznie chrześcijańskim) charakterze pielgrzymki<sup>18</sup>. Samo rozróżnienie znaczenia pomiędzy łacińskim *peregrinus* a *homo viator* jest dość subtelne: *peregrinus*, z którego źródłosłów bierze polskie słowo „pielgrzym”<sup>19</sup> oznacza pątnika<sup>20</sup>, cudzoziemca, obcego, kogoś z zagranicy<sup>21</sup>. Jednak już w antyku peregrynacje kojarzone były z odwiedzaniem miejsc kultu. Słownikowo *homo viator* wydaje się mieć podobne znaczenie<sup>22</sup>, samo wyrażenie często tłumaczy się jako „człowiek pielgrzymujący”, chociaż w kulturze termin ten oznacza najczęściej po prostu wędrującego (w takim

---

<sup>17</sup> Zob. E. Pachura, op. cit., s. 27. „W przeszłości zakorzenione jest jednak poczucie tożsamości, którego proces kształtowania osadza się w dzieciństwie [...]. Zbliżanie do dzieciństwa jest środkiem, aby dotrzeć do utraconego w więzieniu «ja»” [tłum. K. K.].

<sup>18</sup> Zob. M. Starowieyski, *Przedmowa*, [w:] *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej IV–VIII w.*, red. B. Borowska, Kraków 2010, s. 5, 8–9; P. Iwaszkiewicz, *Wstęp*, [w:] *Do Ziemi Świętej...*, op. cit., s. 17.

<sup>19</sup> Hasło „pielgrzym”, [w:] W. Boraś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2010, s. 429.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 429.

<sup>21</sup> Hasło „peregrinus”, [w:] *Słownik łacińsko polski*, t. IV, red. M. Plezia, Warszawa 2007, s. 89.

<sup>22</sup> Hasło „viator”, [w:] *Słownik łacińsko polski*, t. V, red. M. Plezia, Warszawa 2007, s. 596.

znaczeniu wyrażenie użyczyło imienia literackiemu toposowi). Istotą różnicy jest brak związków pomiędzy *homo viator* a religią. W odróżnieniu od pielgrzyma człowiek wędrujący po prostu może się przemieszczać, także w obrębie własnego kraju i nie dążyć do konkretnego, tym bardziej religijnego celu. Natomiast *homo peregrinus* to obcy w miejscu, do którego podąża, cudzoziemiec poszukujący sacrum. Pielgrzym uświęca cel swojej wędrówki, dąży do osiągnięcia go, łącząc *telos* z przeżyciem metafizycznym.

Droga na Śląsk opisana w *Podróży w krainę dzieciństwa* przypomina peregrynację, można doszukać się tu także kontekstu religijności, choć raczej w znaczeniu prywatnym niż instytucjonalnym<sup>23</sup>. O Bienku jako pielgrzymie można mówić nie tylko dlatego, że sakralizował cel swojej drogi, ale także dlatego, że przybył do Gliwic jako cudzoziemiec. Zresztą, Bienek jako Ślązak był obcokrajowcem w podwójnym tego słowa znaczeniu<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> Kornelia Ćwiklak, analizując zachowanie bohaterów tetralogii, wyróżnia dwa rodzaje religijności: obrzędowy i prywatny. Pierwsza postawa związana jest z uczestnictwem w życiu Kościoła katolickiego, druga z osobistym przeżywaniem religii. Pierwsza kategoria obejmuje msze, pielgrzymki, wspólnotowy charakter Kościoła, druga zaś – „osobiste przeżywanie wiary, płynące z potrzeby serca”. Rozróżnienie Ćwiklak dowodzi, że traktowanie katolicyzmu w sposób instytucjonalny było powszechne i nie musiało łączyć się z rzeczywistymi uczuciami religijnymi bohaterów tetralogii, co pokazuje przykład Williego Wondraka (zob. K. Ćwiklak, *Bliscy nieznanymi. Górnośląskie pogranicze w polskiej i niemieckiej prozie współczesnej*, Kraków 2013, s. 151, 154). Ustalenia autorki ważne są także w kontekście postawy samego Bienka, który chociaż uczestniczył w części obrzędów religijnych (na przykład pielgrzymka na Górę Świętej Anny czy procesje w dniu Bożego Ciała), to nie pozostawał bezkrytyczny wobec Kościoła – buntował się między innymi przeciwko spowiedzi świętej. Sakrament ten budził w pisarzu ogromny sprzeciw, gdyż wymagał przyznania się do orientacji homoseksualnej oraz fantazji erotycznych związanych z własnym spowiednikiem, wikarym Mikasem (PWKD, s. 239–240). Religijność nastoletniego Bienka była zatem niezwykle skomplikowana. Zaniechanie kultuwowania religii katolickiej po odrąceniu przez wikarego i opuszczeniu Gliwic może sprawiać wrażenie, iż Horst nie był człowiekiem religijnym, ale bardziej prawdopodobne jest jednak to, że cechowała go wiara prywatna, opisywana przez Ćwiklak, która nie wymaga zaangażowania w obrzędy, choć wiemy, że w okresie nastoletnim był on zafascynowany tym aspektem katolicyzmu (PKWD, 2. 238). Ostatecznie jednak trudno wyrokować w sprawie czyjegokolwiek sumienia. Być może, i jest to jedno z założeń pracy, powrót do Gliwic miał charakter pątniczy, a celem wędrówki było nie tylko ponowne zbliżenie się do dzieciństwa, ale także Kościoła poprzez naniesienie na mapę podróży miejsc kultu.

<sup>24</sup> Badacze często zwracają uwagę na postrzeganie i klasyfikowanie Ślązaków przez stronę polską lub niemiecką jako obcych; przez Niemców uważani za Polaków, przez Polaków za Niemców: „Na przełomie XIX i XX wieku proza pozytywistyczna [...] rozpowszechniała wyobrażenie górnośląskiego robotnika, socjalnie zbliżonego do polskiego proletariatu, ale postrzeganego jako „obcy” ze względu na różnice obyczajowe i odmienną

Religijny aspekt pielgrzymstwa w przypadku tego pisarza łączy się ściśle z socjokulturowym charakterem jego wędrówki, co widoczne jest na poziomie specyfiki tożsamości górnośląskiej. Integracja Ślązaków, postrzeganych przez ościenne grupy etniczne jako obcych, musiała zasadać się na innych wartościach niż język i etnos. Jednym z ogniw scalających autochtonów był katolicyzm. Konsolidująca i wychowawcza funkcja Kościoła znajduje potwierdzenie w twórczości Bienka<sup>25</sup>. Jego głębokie związki z katolicyzmem wskazują miejsca, które odwiedził po latach, bo chociaż cały Śląsk traktował jak świętość<sup>26</sup>, to jednak miejscom kultu przypisywał szczególne znaczenie – nie tylko religijne, ale także kulturotwórcze. Zanim artysta dotarł do Gliwic, udał się na Górę Świętej Anny. *Annaberg*, jak pisał gliwiczanie, „jest to słynne miejsce kultu mojego dzieciństwa, święta góra Górnego Śląska. Katolickie serce prowincji. A teraz jest to święta góra polskiego Górnego Śląska” (PWKD, s. 197–198)<sup>27</sup>.

przynależność państwową. [...] Analogiczne przeświadczenie funkcjonowało w Niemczech, przy czym obcość i niższość były implikowane przez polskość (słowiańskość) mieszkańców Prus, Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska”. Zob. W. Browarny, *Między „odzyskiwaniem” a „śląza-czeniem”*. *Literacki obraz Śląska i polski dyskurs nowoczesności*, [w:] *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys problematyki*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012, s. 86. Podobne uwagi związane z postrzeganiem śląskiej tożsamości znajdują się także w pracy Ilony Copik, (zob. I. Copik, op. cit., s. 179). Ciekawą koncepcją śląskości, jako reakcji na odrzucenie autochtonów przez narodowości ościenne, wysuwa Dan Gwarecki: „Część ludności rzeczywiście odnajdywała własną tożsamość w śląskości różniącej się od tożsamości narodowych. Narodowo uświadomieni Polacy albo Czesi uważali tych ludzi za mieszkańców niższej kategorii. To samo dotyczyło Niemców, nawet jeżeli narodowo nieukształtowani Ślązacy obiektywnie pomagali im utrzymać ich hegemoniczną władzę. Narodowo uświadomieni Polacy mieli najmniej sympatii dla polskich Ślązaków, gdyż chodziło o liczebną grupę ludzi mówiących w gruncie rzeczy po polsku, jednak narodowo indyferentnych i w znacznym stopniu przeciwnych celom polskiego ruchu narodowego”. Zob. D. Gwarecki, *Tożsamości terytorialne, etniczne i narodowościowe w śląskiej historii*, w: *Tożsamość etniczna i kulturowa w procesie przemian*, red. H. Rusek, A. Drożdż, Wrocław–Cieszyn 2009, s. 28.

<sup>25</sup> Religijność często bywa ukazywana jako jedna z najważniejszych cech Ślązaków, wyróżniająca tę społeczność na tle innych mniejszości. Ciekawy przykład śląskiej religijności stanowi jedna z bohaterek *Nagrobka ciotki Cili* Stefana Szymutki. Tytułowa ciotka w godzinie śmierci, pomimo wielkiego cierpienia, recytowała z pamięci Psalm 22(23), a gdyby nie przedwczesna śmierć jej rodziców zostałaby zakonnicą, ale – druga znamienna cecha Ślązaków – obowiązki wobec młodszego rodzeństwa zmusiły ją do trzymania się „konkretno życia”. Zob. S. Szymutko, *Nagrobek ciotki Cili*, Katowice 2001.

<sup>26</sup> Zob. K. Ćwiklak, op. cit., s.137.

<sup>27</sup> W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na niedokładność tłumaczenia. Fragment w oryginale brzmi: „Es ist der berühmte Wallfahrtsort meiner Kindheit, der heilige Berg Oberschlesiens. Das katholische Herz der Provinz. Und jetzt ist es der heilige

Horst odwiedził sanktuarium jako Ślązak-katolik, dla którego wizyta w lokalnym miejscu kultu była przeżyciem prawdziwie metafizycznym, a jednocześnie wynikała z obowiązku i poczucia solidarności z ziomkami. Jak zauważa Piotr Wróblewski, kształtowanie się społecznej odrębności Ślązaków odbywało się poprzez budowanie wspólnoty duchowej, opartej na własnych symbolach, kulcie bohaterów oraz języku<sup>28</sup>. Pierwsze dwa kryteria (symbole i kult bohaterów) uważam za naprawdę istotne w procesie formowania i wyodrębniania się tożsamości śląskiej, natomiast ostatnie – języka, odrzuciłabym ze względu na zróżnicowanie etniczne ludności Górnego Śląska, a co za tym idzie, współistnienie i wymienne stosowanie gwary śląskiej, języka niemieckiego i polskiego. Nie wpływa to jednak na rolę Góry Świętej Anny, która była elementem identyfikacji tożsamościowej:

Die nationale Identität der Deutschen in Oberschlesien, wie die der Schlesischer polnisches Bewußtseins, objektiviert sich in zwei Typen heiligen Raums: im Sanktuarium und im einem Platz für das Martyrium. Für Deutsche sind die Offenbarungen der Heiligem am St. Annaberg und das Martyrium in Lamsdorf (Łambinowice) von primärer Bedeutung für ihre Interpretationen der Gesichte ihrer Gruppe<sup>29</sup>.

Wróblewski dodaje również, że pomiędzy 1861 a 1938 rokiem msze na *Annaberg* odbywały się zarówno w języku polskim, jak i niemieckim<sup>30</sup>, co w moim mniemaniu świadczy o wadze i popularności tego miejsca kultu, a także o randze religii w życiu Ślązaków. Potwierdzeniem tej hipotezy jest postawa nastoletniego Bienka, na którym pielgrzymki wywarły szczególne wrażenie:

Cztery razy szedłem w dzieciństwie z pielgrzymką na Górę Świętej Anny. Są to moje najpiękniejsze wspomnienia z kościelnych uroczystości. Ze złożonymi kościelnymi sztandarami na przedzie parafianie z kościoła Chrystusa Króla ciągnęli

---

Berg von Gorny Śląsk” (PWKD, s. 19). Tłumacz jednak wykorzystuje w przekładzie przymiotnik „polski”, którego nie ma w niemieckim tekście. O ile same Gliwice były dla Bienka wyłącznie niemieckie (PWKD, s. 221), to *Annaberg* jest miejscem kultu Ślązaków, niezależnie od ich przynależności narodowej.

<sup>28</sup> Zob. P. Wróblewski, *Heilige Plätze, Sprachen, die Volkstümliche Mobilisierung der deutschen Bevölkerung in Oberschlesien*, [w:] *Kulturelle Identität und sozialer Wandel in Osteuropa: das Beispiel Polen*, hrsg. Z. Krasnodębski, K. Städtke, S. Garsztecki, Hamburg 1999, s. 297.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 299. „Narodowa tożsamość Niemców na Śląsku, jak i Ślązaków o polskiej świadomości, ogniskuje się wokół dwóch typów świętych przestrzeni: Sanktuarium oraz miejsca męczeństwa. Dla Niemców objawienia na Górze Świętej Anny i Męka w Łambinowicach mają prymarne znaczenie dla interpretacji historii ich wspólnoty” [tłum. K. K.].

<sup>30</sup> Ibidem, s. 299.

pochodem do gliwickiego dworca, a potem jechali pociągiem do Leśnicy, położonej u stóp Góry Świętej Anny, kobiety, dzieci, i starcy, a na czele wszystkich nasz proboszcz Pattas (PWKD, s. 198).

Świadectwa, jakie Bienek pozostawia, przekonują, że jego dzieciństwo upłynęło pod znakiem żarliwej religijności, która ukształtowała go bardziej niż dziecięce zabawy czy lata szkolne (PWKD, s. 238). Warto zauważyć, że w młodości wybrał on pielgrzymkę zamiast służby w Hitlerjugend, tracąc możliwość awansu w tej organizacji i narażając się władzy (PWKD, s. 200).

Obok Góry Świętej Anny ważny punkt na mapie Bienka stanowił kościół Chrystusa Króla, który opisuje jako duchowe centrum i oś wertykalną dzielnicy (PWKD, s. 237), przy czym funkcja kościoła nie ograniczała się jedynie do sakralnej – działalność parafii miała też charakter społeczny i wychowawczy. Autor tetralogii przyznaje, że w instytucjach katolickich spędzał więcej czasu niż w rodzinnym domu:

Nabożeństwa majowe, nabożeństwa różańcowe w październiku, procesje w Boże Ciało, msze dziecięce w niedziele, nauka przed pierwszą komunią u księdza Mikasa – tak, był taki czas, gdy więcej przebywałem w kościele niż domu. I jeżeli w tym czasie istniał jakikolwiek nauczyciel, od którego czegoś się nauczyłem, to był nim ksiądz Mikas. W zasadzie więcej nauczyłem się w kościele niż w szkole. Już wtedy lubiłem dużo czytać i w Bibliotece im. Św. Boromeusza znalazłem więcej książek, które mi się podobały, niż gdzie indziej. Ksiądz Mikas był przede wszystkim tą osobą, która mnie uczyła, co powinienem czytać (PWKD, s. 238).

Żarliwość religijną pisarz utracił w okresie nastoletniego buntu, w dorosłym życiu nie zbliżył się ponownie do Kościoła katolickiego. Można zaryzykować tezę, że pątniczy charakter podróży do Gliwic posiadał obok wymiaru socjokulturowego także ekspiacyjny – odwiedzenie miejsc kultu mogło stanowić nie tylko próbę reintegracji tożsamości, ale także rodzaj odkupienia, odzyskania „skarbu *Heimat*” (PWKD, s. 342), dawno utraconej ojczyzny, której wyróżnikiem był między innymi określony klimat metafizyczny i duchowy.

Bienek wyruszył na Śląsk przekonany, że odnajdzie miasto swojego dzieciństwa, że uda mu się powrócić do Gleiwitz. Niestety, Gliwice, które opuścił w 1946 roku, już nie istniały<sup>31</sup>. Rozterkę Horsta powiększyła zmiana przynależności państwowej regionu oraz homogenizacja społeczeństwa, jaka nastąpiła po II wojnie światowej. Nałożenie i scalenie wyobrażonych Gleiwitz z realnymi Gliwicami nie powiodło się, przynosząc rozczarowanie. Choć terytorialnie pisarz dotarł do krainy dzieciństwa, nie odnalazł miejsca, którego szukał:

---

<sup>31</sup> E. Pachura, dz. cyt., s. 84–86

Byłem jak poszukiwacz skarbów i wszystkie moje powieści o dzieciństwie nie były niczym innym, jak poszukiwaniem skarbu Heimat. Gdy w końcu odnalazłem jaskinię skarbów, była pusta (PWKD, s. 342).

Jaskinia okazuje się pusta, ale czy mit *Heimat* pozostał dla Bienka żywy? Chyba tak, skoro, wracając do Niemiec, zabrał ze sobą śląskie artefakty: węgiel, różaniec z Góry Świętej Anny oraz posrebrzanego lwa (PWKD, s. 343). Owe przedmioty pełniły funkcję relikwii, przypuszczalnie pozwoliły pisarzowi pogodzić się z opuszczeniem rodzinnych stron i pomogły przepracować nieodwracalną utratę ojczyzny. Konsekwencją rozczarowania Gliwicami oraz niepowodzenia reintegracji śląskiej tożsamości paradoksalnie stało się scalenie osobowości pisarza na drodze wyparcia związków z miastem. Być może utracona przez Bienka tożsamość lokalna sprzyjała konsolidacji tożsamości narodowej, a akceptacja takiego stanu rzeczy przekuła utratę *Heimat* w zdobycie *Vaterland*?

Poza sferą domysłów pozostaje fakt, że odnalezienie dzieciństwa ostatecznie Horstowi Bienkowi się nie udało. Miasto okazało się obce. Powrót, który potencjalnie miał pomóc odzyskać pisarzowi „ja”, stał się requiem, pożegnaniem nie tylko z dzieciństwem i Gliwicami, ale także i życiem<sup>32</sup>:

Chciałem odejść. Musiałem odejść. W zasadzie już się z tym światem pożegnałem. Pożegnałem się z rodzicami. Pożegnałem się z mieszkaniem. Pożegnałem się z bliskim mi otoczeniem. Pożegnałem się z ludźmi, których znałem. Pożegnałem się z dzieciństwem (PWKD, s. 323).

Warto w tym miejscu pochylić się nad wersją oryginalną tego tekstu, w którym pożegnanie, jak cała życiowa podróż Bienka, zostało wyrażone procesualnie, ale z nutą pewnego przymusu, jaki zawiera niemieckie wyrażenie „weg gehen”. Należy zwrócić uwagę zwłaszcza na pojawiający się w przekładzie zwrot „żegnać się”, podczas gdy Horst konsekwentnie stosuje rzeczownik „der Abschied”, a nie czasownik – „verabschieden”<sup>33</sup>. Niezbyt szczęśliwy wybór frazy „Pożegna-

---

<sup>32</sup> Bienek już w trakcie pobytu w Gliwicach chorował na AIDS. Artysta zmarł 7 grudnia 1990 roku, dwa lata po publikacji *Reise in die Kindheit*. Źródła na temat samej daty podają sprzeczne informacje. W cytowanej już pracy – *Horst Bienek – Ein Schriftsteller in den Extremen des 20. Jahrhunderts* w biogramie widnieje data 7 grudnia 1990, a na oficjalnej stronie pisarza, <http://www.horstbienek.haus.pl/>, prowadzonej przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej podano, iż pisarz zmarł 20 listopada 1990. Nie udało mi się dotrzeć do oficjalnych dokumentów, aby wyjaśnić tę rozbieżność.

<sup>33</sup> Cały fragment w oryginale brzmi: „Ich wollte weg. Ich mußte weg. Im Grunde hatte ich schon Abschied von den Eltern. Abschied von der Wohnung. Abschied von dem vertrauten Umgebung. Abschied von den Menschen, die ich kannte. Abschied von der Kindheit” (PWKD, s. 159).

łem się z...” sugeruje nie tylko mocny, wyrażony czasownikowo podmiot, ale też zakończenie danej czynności. Pisarz faktycznie się żegna, ale to nie jest zakończone. Skłonna byłabym nawet powiedzieć, że *Podróż w krainę dzieciństwa* stanowi gest pożegnania, który zatrzymuje moment i sprawia, że utwór nie jest domknięty. Pielgrzym dotarł do miejsca kultu, ale nie uzyskał wytchnienia i nie osiągnął celu, nie zazna więc spokoju i ruszy w dalszą wędrówkę. Wypowiadane w oryginalnym brzmieniu słowa są pozbawione rysu ostrości i ostateczności, dlatego proponowałabym przetłumaczyć tę frazę następująco „Pożegnanie z rodzicami. Pożegnanie z mieszkaniem. Pożegnanie z bliskim otoczeniem. Pożegnanie z ludźmi, których znałem. Pożegnanie z dzieciństwem”. Ewentualną możliwość widzę też w wykorzystaniu imiesłowu przymiotnikowego biernego «pożegnany». Tyle tylko, że imiesłów sugeruje podmiot, nieobecny w sformułowaniach Bienka. Nie wątpię, że brak ten jest znaczący, bo jak mówić o podmiotowości i tożsamości, gdy miejsce, w którym pisarz pragnął je odnaleźć, nie istnieje?

Refleksja o tożsamości, której scalenie poprzez powrót w rodzinne strony okazało się niemożliwe, pojawia się dopiero w końcowych partiach *Podróży w krainę dzieciństwa*. Przymus odejścia miał uniemożliwić pisarzowi pełną integrację osobowości i przepracowanie traumy emigracji, wydaje się jednak, że była to wyłącznie wymówka. Już w trakcie wizyty w Gliwicach twórca uświadomił sobie, że nie istnieje poszukiwany przez niego punkt odniesienia, który dałby gwarancję połączenia wszystkich doświadczeń artysty w spójną, osadzoną w określonym klimacie metafizycznym, narrację o życiu. Ostatecznie w *Podróży w krainę dzieciństwa* Biemek daje świadectwo swoistego kryzysu substancjalnej tożsamości, w jaką musiał wierzyć. Gest pożegnania i opuszczenia miasta jest równocześnie gestem rozczarowania, ale nie rezygnacji z peregrynacji. Pisarz porzuca Gliwice, porzuca konstrukt tożsamości, który wizyta w rodzinnych stornach miała legitymizować, ale nie odstępował od sakralizacji pielęgowanego w pamięci obrazu górnośląskiej prowincji. Pielgrzymuje dalej. Dokąd? – Być może do dzieciństwa, które „będzie istnieć, dopóki sięgać będziemy do niego pamięcią” (PWKD, s. 343).

## PILGRIMAGE TO HOMELAND. HORST BIENEK'S RETURN TO GLIWICE

In the article, a long-term wandering and the inability of the main character – Biemek to find his “own” place on earth was a way to show the biography of the artist as a parallel to a pilgrimage to the holy land of Silesia. Treating Biemek as a pilgrim comes from a series of his religious experiences that shaped the author during his adolescence.

The focal point of the article was to find an answer to the following question: Did the pilgrimage to his hometown, after 40 years, bring him a fulfillment? By analysing

the autobiographical fragments of Bienek's works, I tried to present his departure from his hometown – Gliwice and decide on the nature of his wandering. Did the wandering end up successfully? Or perhaps the writer remained a pilgrim, searching for the best way to get to the heart of the Upper Silesia?

#### KEYWORDS

Bienek, Silesia, pilgrimage, identity

#### BIBLIOGRAFIA

1. *Anhang*, [w:] *Horst Bienek – Ein Schriftsteller in den Extremen des 20. Jahrhunderts*, hrsg. R. Lube, V. Nolte, Göttingen 2012, s. 277–280.
2. Bienek H., *Stopniowe zamieranie krzyku*, tłum. M. Podlasek-Ziegler, Gliwice 2000.
3. Bienek H., *Reise in die Kindheit. Wiedersehen mit Schlesien, Podróż w krainę dzieciństwa. Spotkanie ze Śląskiem*, tłum. M. Podlasek-Ziegler, Gliwice 1993.
4. Browarny W., *Między „odzyskiwaniem” a „śląza-czeniem”. Literacki obraz Śląska i polski dyskurs nowoczesności*, [w:] *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys problematyki*, red. M. Mikołajczak, E. Rybicka, Kraków 2012, s. 85–100.
5. Copik I., *Pomiędzy Gliwicami a Gleiwitz. Przestrzeń kulturowa miasta w pisarstwie Horsta Bienka*, Katowice 2013.
6. Ćwiklak K., *Bliscy nieznajomi. Górnos Śląskie pogranicze w polskiej i niemieckiej prozie współczesnej*, Kraków 2013.
7. Czermińska M., *O autobiografii i autobiograficzności*, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 5–17.
8. Czermińska M., *Tożsamość kształtowana w pamięci miejsca*, „Ruch Literacki” /2013, z. 6 (312), s. 593–606.
9. Gusdorf G., *Warunki i ograniczenia autobiografii*, tłum. J. Barczyński, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 19–46.
10. Gwarecki D., *Tożsamości terytorialne, etniczne i narodowościowe w śląskiej historii*, [w:] *Tożsamość etniczna i kulturowa Śląska w procesie przemian*, red. H. Rusek, A. Drożdż, Wrocław–Cieszyn 2009, s. 21–37.
11. Hordych B., *Horst Bienek: Requiem für eine Provinz*, [w:] *Literarisches Schreiben aus regionaler Erfahrung. Westfalen – Rheinland – Oberschlesien und darüber hinaus*, hrsg. W. Gössmann, K.-H. Roth, Paderborn 1996, s. 163–182.
12. Iwaskiewicz P., *Wstęp*, [w:] *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi świętej IV–VIII w.*, red. B. Borowska, Kraków 2010, s. 17–47.
13. Lawaty A., *Schlesien in der polnischen und deutschen Literatur nach 1945. Einige Impressionen*, [w:] *Vita pro litteris. Festschrift für Anna Stroka*, hrsg. E. Tomiczek, I. Światłowska, M. Zybura, Warszawa–Wrocław 1993, s. 121–131.
14. Nolte V., *„Ich habe die Zeit gesehen”. Literaturausstellung Horst Bienek 1930–1990*, Hannover 2011.
15. Pachura E., *Polen – die verlorene Heimat. Zur Heimatproblematik bei Horst Bienek, Leonie Ossowski, Christa Wolff, Christine Brückner*, kap. I–V, Stuttgart 2002, s. 9–130.

16. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, red. W. Boraś, Kraków 2010.
17. *Słownik łacińsko-polski*, t. IV–V, red. M. Plezia, Warszawa 2007.
18. Starowieyski M., *Przedmowa*, [w:] *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej IV–VIII w.*, red. B. Borowska, Kraków 2010, s. 5–16.
19. Tułać K., *Literacki obraz krajobrazu lat dzieciństwa Horsta Bienka. Wspomnienie o Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2009, t. XXI, s. 87–104.
20. Wróblewski P., *Heilige Plätze, Sprachen, die Volkstümliche Mobilisierung der deutschen Bevölkerung in Oberschlesien*, [w:] *Kulturelle Identität und sozialer Wandel in Osteuropa: das Beispiel Polen*, hrsg. Z. Krasnodębski, K. Städtke, S. Garsztecki, Hamburg 1999, s. 297–312.
21. *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem polskich*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008.
22. Zimniak P., *Literatura jak bardzo obca? Szkice problematyki utraty „małej ojczyzny” na wybranych przykładach współczesnej literatury niemieckiej*, [w:] *Topika pogranicza w literaturze polskiej i niemieckiej*, red. Z. Świątłowski, S. Uliasz, Rzeszów 1998, s. 9–19.
23. Multimedia
24. P. Czoik, *Horst Bienek*, Literatur Portal Bayern (Autorenlexikon), [online] <http://www.literaturportal-bayern.de/autorenlexikon?task=lpbauthor.default&pnd=118510754>
25. *Horst Bienek. 1930–1990. Pamięci Gliwiczanki*, [online] <http://www.horstbienek.haus.pl/>
26. H. Kryger, *Wiedergefundene Heimat*, „Die Zeit”, [online] <http://www.zeit.de/1975/35/wiedergefundene-heimat>